

Świtezianek

*sł. na podstawie ballady A. Mickiewicza „Świtezianka” - Adam Andryszczyk
muz. zastyszana*

Jakiż to chłopiec piękny i młody, jakaż to obok dziewica
Ponad brzegami Świtezi wody idą przy świetle księżyca
Ja jemu z kosza daję maliny, a ja jej kwiatki do wianka
Pewnie kochankiem jest tej dziewczyny, pewnie to jego kochanka

Powiedz, ach powiedz luba dziewczyno, na cóż nam te tajemnice
Jakąż przybiegłaś do mnie drożyną, gdzie dom, gdzie twoi rodzice
Stój, stój – odpowie – hardy młokosie, pomnę, co ojciec rzekł stary
słowicze dźwięki w mężczyzny głosie, a w sercu rodziców dolary

To mówiąc dziewczka więcej nie czeka, wieniec włożyła na skronie
i pożegnawszy strzelca z daleka, na zwykłe uchodzi błonie

Idzie młodzieniec, błędny wzrok niesie - o, niestychane zjawiska
Wtem nad jeziorem, w pobliskim lesie dziewicza piękność wytryska
Chłopcze mój piękny, chłopcze mój młody - zanuci czule dziewica
po cóż wokół Świtezi wody błądzisz przy świetle księżyca
Daj się namówić czułym wyrazem, porzuć westchnienia i żale
do mnie tu przybież, tu będziem razem, po wodnym płasać kryształe

Zapomniał strzelec o swej dziewczynie, inną uznał za świętą
na zgubę, oślepi bieżą w głębinę - zatonał, zaginął wraz z puentą
Ale po chwili puenta wypływa i tak w naszą zwraca się stronę:
Jeśli dla dziewczki chcesz tracić głowę, to rób to z gumowym... pontonem